

*prof. zw. dr hab. Marianna Księżyk*

Akademia Górniczo-Hutnicza

Wydział Zarządzania

## **Podstawowe źródła prekaryzacji społeczeństwa we współczesnych krajach gospodarki rynkowej**

### WSTĘP

Strategia lizbońska i jej zmodyfikowane założenia zawarte w strategii „Europa 2020”, stanowiącej długofalowy program rozwoju społeczno-gospodarczego krajów UE, są projektami istotnymi dla realizacji zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju krajów Wspólnoty. Głównie dlatego, że podstawowymi założeniami programu „Europa 2020” są: wzrost wskaźnika zatrudnienia osób w przedziale wiekowym 24–64 lata do poziomu 75%, osiągnięcie celów „20/20/20” w zakresie klimatu i energii (tzn. zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o 20% w porównaniu z rokiem 1990, zwiększenie do 20% udziału energii odnawialnej w ogólnym zużyciu energii oraz zwiększenie efektywności energetycznej o 20%), podniesienie poziomu wykształcenia poprzez zmniejszenie odsetka osób zbyt wczesnie kończących naukę do poniżej 10% oraz zwiększenie, do co najmniej 40%, odsetka osób w wieku 30–34 lata z wykształceniem wyższym lub równoważnym; zmniejszenie ubóstwa poprzez wydzwignięcie, co najmniej 20 milionów osób, z ubóstwa i wykluczenia społecznego [GUS, (<http>)].

Realizacja tych założeń w Polsce i innych neoliberalnych krajach UE naręcza wiele trudności, gdyż neoliberalizm, głoszący ślepą wiarę w rynek, objawia się: zignorowaniem zasady demokracji, oznaczającej wolność, równość i sprawiedliwość; wzrostem bezrobocia, niskimi wynagrodzeniami pracowników, nie spełniającymi warunków płacy godziwej; niesprawiedliwym podziałem bogactwa i dochodów oraz demontażem instytucji opiekuńczych państwa. W warunkach neoliberalizmu postępuje „prekaryzacja społeczeństwa, gdyż poszczególne kraje Wspólnoty i UE nie są zdolne, by chronić demokrację przed niekontrolowaną siłą rynków kapitałowych i międzynarodowych korporacji, jak to

udowadniają: J.E. Stiglitz [2010], D. Estulin [2009], D. Harvey [2008], J. Bakan [2006], R.H. Robbins [2006], J. Perkins [2006], G. Standing [2014].

Kierując się założeniem, że postępujący proces „prekaryzacji społeczeństwa” istotnie ogranicza możliwości realizacji zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju w krajach Wspólnoty, w opracowaniu przedstawia się istotę procesu „prekaryzacji społeczeństwa” oraz jego podstawowe źródła, którymi są oparcie systemów społeczno-gospodarczych krajów na doktrynie neoliberalizmu i postępująca globalizacja, objawiająca się globalizmem.

### POJĘCIE PROCESU „PREKARYZACJI SPOŁECZEŃSTWA”

Pojęcie „prekariat” po raz pierwszy zostało użyte w latach 80. XX wieku przez francuskich socjologów w celu scharakteryzowania pracowników tymczasowych i sezonowych. Choć pojęcie to w różnych krajach gospodarki rynkowej jest różnie rozumiane i definiowane, autorzy zgodnie stwierdzają, że „status pracy tymczasowej należy do jego rdzenia” [Standing, 2014, s. 47].

Na przykład w Niemczech „prekariuszami” są określani pracownicy tymczasowi i bezrobotni nie mający nadziei na społeczną integrację. W Japonii są nimi biedni pracujący. Natomiast we Włoszech słowa *precario* używa się nie tylko na oznaczenie osób z niskimi dochodami bądź wykonujących prace dorywcze, lecz także w celu zasugerowania, iż „prekarna egzystencja” jest normalnym stanem życia [Standing, 2014, s. 47–48]. Analizując różne rozumienie pojęcia „prekariat”, G. Standing słusznie stwierdza, że „prekariuszami” powinno określać się ludzi pozbawionych siedmiu następujących rodzajów bezpieczeństwa związanego z pracą [Standing, 2014, s. 49]:

1. bezpieczeństwa na rynku pracy stanowiącego przejaw rządowych zobowiązań w zakresie prowadzenia polityki pełnego zatrudnienia,
2. bezpieczeństwa zatrudnienia. Oznacza ono występowanie regulacji dotyczących zatrudniania i zwalniania pracowników oraz ochrony przed arbitralnymi zwolnieniami pracowników przez pracodawców,
3. bezpieczeństwa miejsca pracy, to znaczy wyeliminowanie nagłej i częstej zmiany miejsca pracy i rodzaju wykonywanej pracy oraz istnienie możliwości awansu społecznego pod względem statusu i dochodu,
4. bezpieczeństwa pracy oznaczającego ochronę przed wypadkami i chorobami w pracy, na przykład przez przepisy BHP i istnienie odszkodowań za wypadki, ograniczenie czasu pracy, nietypowych godzin pracy, pracy kobiet na nocnych zmianach,
5. bezpieczeństwa reprodukcji umiejętności, tj. możliwość uzyskania umiejętności przez praktyki, szkolenia zawodowe oraz możliwość wykorzystania kompetencji,

6. bezpieczeństwa dochodu, tzn. zapewnienie adekwatnego stałego dochodu, chronionego przez mechanizmy płacy minimalnej, indeksacji płac, powszechnego zabezpieczenia społecznego, progresywnego opodatkowania mającego zredukować nierówności i uzupełnić niskie dochody),
7. bezpieczeństwa reprezentacji, tj. posiadanie kolektywnego głosu na rynku pracy, dzięki np. niezależnym związkom zawodowym, a także posiadanie prawa do strajku.

W ciągu ostatnich trzech dekad liczba osób pozbawionych wyszczególnionych rodzajów bezpieczeństwa, jak i procentowy ich udział w rynku pracy gwałtownie wzrosły [Standing, 2014, s. 92–93]. Zbiorowe układy pracy stanowiące powszechną normę w przemysłowym społeczeństwie zastąpił elastyczny rynek pracy i elastyczne płace. Skutkiem tego w wielu krajach co najmniej ¼ dorosłej populacji żyje w „prekariacie”. Nawet w Japonii, znanej do niedawna z tzw. dożywotniego, stałego zatrudnienia w jednym miejscu pracy, „prekariusze” stanowią już ponad 1/3 zatrudnionych, a w Korei Południowej ponad połowę zatrudnionych. Wynagrodzenia „prekariuszy” są relatywnie niskie. Na przykład w Japonii pracownicy tymczasowi otrzymują płace stanowiące 40% wynagrodzeń stałych pracowników wykonujących podobną pracę i nie korzystają z żadnych bonusów przysługujących stałym pracownikom. Nawet w stołowie pracowniczej płacą oni za posiłki więcej niż osoby o stałym zatrudnieniu [Standing, 2014, s. 57].

Podsumowując rozważania dotyczące treści ekonomicznej pojęcia „prekariat” można stwierdzić, że „prekariusze” to grupa ludzi, którzy cierpią na brak bezpieczeństwa związanego z pracą. Bycie „prekariuszem” oznacza niepewną egzystencję, życie w terażniejszości, brak poczucia bezpieczeństwa i własnej wartości, a także brak zawodowej tożsamości, możliwości planowania przyszłości, rozwoju kariery zawodowej oraz szansy rozwoju osiąganego przez pracę i styl życia. Skutkiem tego „prekariat” doświadcza „pracy bez powodzenia” [Bryceson, 2010] i tzw. czterech A, czyli gniewu, anomii, niepokoju i alienacji [Standing, 2014, s. 65].

Szeregi „prekariatu” zasilają przede wszystkim zatrudnieni w krajach określanych gospodarkami wschodzącymi i dysponującymi olbrzymimi zasobami taniej siły roboczej (np. Chiny, Indie), zatrudnieni w „minipracach”, absolwenci szkół i uczelni, migranci z krajów nowo uprzemysłowionych posiadający prawo pobytu w danym kraju, jednak bez pełni praw obywatelskich; obywatele nowych krajów UE, które dokonały prorynkowej transformacji gospodarek (np. ponad 2,5 miliona młodych, wykształconych Polaków wyjechało za pracą, głównie do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec), a w szczególności przeprowadziły patologiczną prywatyzację państwowych przedsiębiorstw. Takim krajem jest obecnie Polska, jak to przekonująco, w oparciu o rzetelne dane empiryczne, udowadnia w szczególności W. Kieżun [Kieżun, 2012, s. 139–165 i 236–247].

W sytuacji, gdy szeregi „prekariuszy” rosną, rządy krajów demokratycznych UE nie powinny ignorować faktu, że osoby, mimo posiadanych kwalifikacji

i umiejętności, nie znajdują w ogóle zatrudnienia lub wykonują prace, w których ich wiedza i umiejętności nie są wykorzystywane. Nie powinny też akceptować rozwiązań, w których „prekariusze” otrzymują niskie wynagrodzenia i nie posiadają żadnych przywilejów (w rodzaju płatnych urlopów, chorobowego, emerytur), żyją w ciągłym napięciu i zagrożeniu niewypłacalnością i w efekcie są bardzo podatni na każdy kryzys, chorobę i rozpad rodziny. Niepokój powinny też budzić specyficzne relacje „prekariuszy” z państwem, w którym żyją, a zwłaszcza „prekariuszy” będących imigrantami, gdyż: tracą oni swoje prawa obywatelskie, kulturowe, polityczne (nie czują się reprezentowani przez partie polityczne), socjalne (nie mają dostępu do gwarantowanych przez państwo świadczeń), ekonomiczne (nie mogą wykonywać wyuczonego zawodu) [Standing, 2014, s. 191–234]. Analizując rynek pracy można stwierdzić, że „prekariat” tworzą, w większości, ludzie młodzi i wykształceni. Posiadanie dyplomu, czy tzw. dobrej pracy, nie stanowi już żadnego trwałego zabezpieczenia przyszłości. W warunkach neoliberalizmu, tworzącego sprzyjające warunki dla globalizmu, każdy może stać się „prekariuszem”. Sytuacja ta powinna skłonić społeczeństwa krajów UE do identyfikacji źródeł „prekaryzacji społeczeństwa” i wdrożenia skutecznych metod ich eliminacji.

Prowadząc badania dotyczące procesu „prekaryzacji społeczeństwa” nie trudno zauważyć, że warunki dla „procesu prekaryzacji” powstały w latach 70. XX wieku, kiedy to odrzucono socjaldemokratyczny model gospodarki i oparto systemy ekonomiczne wielu krajów na doktrynie neoliberalizmu.

#### DOKTRYNA NEOLIBERALIZMU JAKO PODSTAWA SYSTEMÓW EKONOMICZNYCH KRAJÓW UE I ŹRÓDŁO „PREKARYZACJI SPOŁECZEŃSTWA”

Podzielając opinię, że „prekariat” jest dzieckiem neoliberalizmu i globalizacji, przejawiającej się globalizmem, wypada wyjaśnić czym jest neoliberalizm, gdyż wielu współczesnych ekonomistów, w tym medialni, neoliberalni polscy ekonomiści (m.in. L. Balcerowicz) niesłusznie utożsamiają „neoliberalizm” z „klasycznym liberalizmem” oraz ideologiczny dogmat o wolnym rynku z demokracją.

Wyjaśnienie tych kwestii jest istotne, gdyż w obecnych uwarunkowaniach procesów gospodarowania zbyt często zapomina się, że wolność mierzy się zakresem wolnych wyborów i w demokracji nie można pozwolić na wzrost – i to w zawrotnym tempie – nierówności, jak ma to miejsce w ciągu ostatnich 25 lat m.in. w Polsce. W demokracji jakość życia powinno się też mierzyć standardem najsłabszych, jak to słusznie stwierdził Z. Bauman w rozmowie z R. Walenciakiem [Walenciak, 2015, s. 12–14].

Aby wyjaśnić te kwestie należy przypomnieć drogę, jaką przeszedł liberalizm w swoim historycznym rozwoju. Otóż punktem wyjścia tradycji liberalnej była walka o wolność religijną i wolność sumienia, przechodząca w walkę o wolność słowa i dobrowolność zrzeszeń [Rawls, 1998, s. 17]. Podmiotem wolności była jednostka posiadająca uprawnienia określane jako uniwersalne prawa człowieka. Istotą liberalizmu było dążenie do takiego rozszerzenia sfery prywatności, aby jednostka mogła czuć się wolna od zewnętrznych ingerencji. Mając to na względzie, francuscy fizjokraci sformułowali (jako pierwsi) postulat nieingerencji państwa w gospodarczą działalność jednostek. Postulat ten sprowadzał podstawową wolność jednostki do wolności gospodarczej, polegającej na swobodzie zawierania kontraktów i braku prawnych ograniczeń wymiany [Landreth, Colander, 2005, s. 71–79].

W odróżnieniu od późniejszych ideologów ekonomicznego liberalizmu, określanego jako *laissez faire*, uważani za ojców liberalizmu B. Constant i J.S. Mill [Mill, 2002] nie podzielali tego poglądu fizjokratów i nie pochwalali egoizmu *homo oeconomicus*. Wprost przeciwnie, sławili działania mające na celu swobodny i wszechstronny rozwój osobowości człowieka, reprezentując liberalizm nie utylitarno-gospodarczy ale idealistyczno-humanistyczny [Walicki, 2013, s. 333]. Postulat wolności jednostki, w ich liberalnych koncepcjach, oznaczał nie brak przeszkód w gromadzeniu zysków, tylko swobodę samorealizacji w świetle humanistycznych wartości.

Istnieje zgodność poglądów w kwestii, że to właśnie J.S. Mill zapoczątkował ewolucję myśli liberalnej w kierunku liberalizmu socjalnego, oddalającego się od apologii wolnego rynku [Walicki, 2013, s. 186]. Co najmniej od czasów J.S. Milla (od połowy XIX wieku) główny nurt liberalizmu skoncentrował się na reformowaniu kapitalizmu w ogólnospołecznym interesie, w myśl tezy, że wolność wymaga nie tylko zewnętrznego przymusu, ale i stworzenia warunków umożliwiających korzystanie z niej, dając tym samym początek tzw. uspołecznionemu liberalizmowi. Ewolucję liberalizmu, w tym kierunku, pobudzały antyrynkowe idee socjalistów i reformy dokonane (w latach 1882, 1884 i 1889) przez „żelaznego kanclerza” Bismarcka w Niemczech (tj. wprowadzenie systemu przymusowego ubezpieczenia zdrowotnego i ubezpieczeń emerytalnych), a także wprowadzenie w Anglii (w 1868 roku) przymusu szkolnego, co ograniczyło zatrudnianie dzieci w przemyśle. Kanclerz Bismarck „w ostatnich latach swego życia rozważał nawet wprowadzenie ubezpieczenia od bezrobocia oraz ustawowe uznanie prawa do pracy” [Walicki, 2013, s. 366, 367].

Pierwszym wybitnym przedstawicielem uspołecznionego liberalizmu w Anglii był T.H. Green. Z analizy jego poglądów wynika, że krytykował on mechanizmy rynkowe za rażącą niesprawiedliwość dystrybucyjną. Do istotnych jego osiągnięć zalicza się koncepcję pozytywnej i negatywnej wolności oraz etyczną koncepcję „państwa umożliwiającego”, tzn. państwa zabezpieczającego każde-

mu możliwość realizowania swej wolności. Prawdziwą wolność Green określał „jako maksymalną zdolność wszystkich członków społeczeństwa do optymalnego rozwoju, wyzwolenia sił wszystkich ludzi do czynienia wspólnego dobra”. Podważał on wolnorynkową koncepcję społeczeństwa, stwierdzając, że „społeczeństwo nie powinno pozwalać na nieograniczoną swobodę sprzedawania przez robotników ich pracy, jeżeli kolidowałoby to z ich zdrowiem i rozwojem”. Uważał też, że na tej samej zasadzie powinien być sprawowany nadzór nad maksymalnym czasem pracy (zwłaszcza kobiet i dzieci), nabywaniem i wynajmowaniem niezdrowych i niebezpiecznych lokali, korzystaniem z opieki lekarskiej i sprawowaniem nadzoru nad edukacją dzieci, gdyż są to zbyt ważne sprawy, aby mogły być uzależnione od dobrowolnych umów [Walicki, 2013, s. 368–369].

Podobne poglądy (jak T.H. Green,) głosili francuscy „solidaryści” z kręgu E. Durkheima. Rozwijając tzw. teorię „długu społecznego” dowodzili, że jednostki zawdzięczają swoje bogactwo, w dużej mierze, środowisku społecznemu, co oznacza, że zaciągnęły u społeczeństwa dług, który powinni spłacić [Walicki, 2013, s. 369]. Także i J. Hobson dowodził, że własność i dochody kapitalistów są, w dużej mierze, tworem robotników i całego społeczeństwa i wyprowadzał stąd wniosek, że społeczeństwo ma niepodważalne prawo do redystrybucji własności i oprócz własności prywatnej powinny istnieć różne formy własności publicznej. „Swoją ideą społeczną wyrażał w słowach: od każdego wedle jego sił, każdemu wedle jego potrzeb” [Walicki, 2013, s. 369 i 370].

Drugim, obok J. Hobsona, głównym teoretykiem tego nurtu liberalizmu był L.T. Hobhouse. Wprawdzie nie domagał się on egalitaryzmu, ale nie zgadzał się też na obarczanie kosztami rozwoju najuboższych, stwierdzając: „Jeżeli uważamy istnienie milionerów z jednej strony, a biedaków z drugiej za sprawiedliwe, to tylko wtedy, gdy kontrasty te są rezultatem systemu ekonomicznego, który jako całość pracuje na rzecz wspólnego dobra, a więc zarówno dla dobra biedaka, jak i milionera; innymi słowy tylko wtedy, gdy nie znajdujemy alternatywnego rozwiązania, które lepiej służyłoby dobru wszystkich” [Walicki, 2013, s. 372]. Tak twierdząc odrzucał on Spencerowską ideę prawa silniejszego i opowiadał się za obroną słabszych, w imię społecznej solidarności [Walicki, 2013, s. 374]. „Liberalizm ekonomiczny” Hobhousa, jak to on sam podkreślał, to nie leseferyzm, rozumiany jako brak kontroli nad rozwojem gospodarczym, ale właśnie społeczna kontrola nad gospodarczym rozwojem, dążąca do pogodzenia wolności z maksymalnym pożytkiem dla całego społeczeństwa, z najuboższymi włącznie. Tak określając istotę „liberalizmu ekonomicznego” koncentrował się na zadaniach socjalno-liberalnego państwa, w zakresie umożliwienia wszystkim obywatelom dostępu do służby zdrowia, zabezpieczenia przed bezrobociem i adekwatnej pomocy dla pozbawionych pracy, a także prawie dzieci do bezpłatnej edukacji oraz „płacy rodzinnej” dla robotników, rozumianej jako płaca zapewniająca pokrycie kosztów utrzymania średniej rodziny. Aprobował „socja-

lizm liberalny” tylko pod warunkiem, że byłby to ruch demokratyczny, oddolny. Swoją koncepcję „liberalizmu ekonomicznego” określił jako składającą się z dwóch części, a mianowicie: pierwsza zawierała zasady nadzoru państwa nad własnością prywatną, a w szczególności własnością środków produkcji, natomiast druga dotyczyłaby zasad sprawiedliwości gospodarczej. Tę drugą przedstawił jako koncepcję mediacyjną, mającą godzić socjalizm z abstrakcyjnym indywidualizmem. W swoich następnych pracach tę koncepcję podbudował analizą społecznych aspektów własności. Późniejsze prace pokazują bliskość jego poglądów poglądom J.S. Milla, w kwestii że wolność nie może być wolnością abstrakcyjną. Musi ona uwzględniać fakt, że społeczeństwo jest organiczną całością, w sensie wzajemnej współzależności, i dlatego wzajemna pomoc i teoria działania zbiorowego są ważne, nie mniej niż rywalizacja i teoria indywidualnej niezależności [Walicki, 2013, s. 374]. Zdaniem L. von Misesa ten „ekonomiczny liberalizm” Hobhousa był w swej istocie „umiarkowanym socjalizmem” [Mises, 1985, s. 197], co nie upoważnia do utożsamiania go z socjalizmem Marksowskim. Sam Hobhouse uważał się za liberała, kontynuującego myśl J.S. Milla o potrzebie zbliżenia liberalizmu z socjalizmem [Walicki, 2013, s. 374].

Rozwojowi myśli socjalnego liberalizmu towarzyszyły przemiany społeczno-gospodarczego systemu w Wielkiej Brytanii. Uwidoczniają je wprowadzone w latach 1906–1914 ustawy, a mianowicie: ustawa o systemie emerytalnym (*Old Pensions Act*), ustawa o minimalnych płacach (*Trade Bard Act*) oraz ubezpieczenia od chorób i bezrobocia (*Health and Unemployment Insurance Bill*). Te ustawy stanowiły pierwszy, istotny krok w kierunku „państwa dobrobytu” [Walicki, 2013, s. 380]. Analogiczna jak w Wielkiej Brytanii ewolucja myśli liberalnej, w kierunku socjalnego liberalizmu, zrywającego z wolnorynkowym dogmatyzmem, dokonała się w krajach kontynentalnej Europy. Znalazła ona swojego propagatora w USA w osobie J. Dewey’a głoszącego, że nie wystarczy wolność od przymusu, niezbędna jest wolność efektywna, która polega na swobodnym rozwoju osobowości i potrzebuje do realizacji tego celu materialnych środków. Pogląd ten podzielał przyszły prezydent USA W. Wilson, który pod hasłem „Nowej Wolności” wygrał wybory w 1912 roku. Ta nowa wolność polegała na pomaganiu jednostkom w usuwaniu społeczno-gospodarczych przeszkód, utrudniających korzystanie z wolności i czynienie jej przywilejem nielicznych. Tak rozumiana wolność znalazła też wyraz w Rooseveltowskim „Nowym Ładzie” (*New Deal*), kiedy to w odpowiedzi na Wielki Kryzys (lata 1929–1933) wprowadzono w USA ustawodawstwo pracy, zwiększono uprawnienia rządu federalnego i związków zawodowych oraz wykorzystywano instrumenty planowania gospodarczego, celem ograniczenia niekontrolowanej siły rynku i potęgi wielkich korporacji. Nie można też pominąć pracy T.H. Marshalla, legitymizującej liberalne państwo opiekuńcze „spójną teorią rozwoju praw obywatelskich: od praw cywilnych, przez prawa polityczne, do praw socjalnych” [Marshall, 1964].

Analizując poglądy różnych autorów można stwierdzić, że rozwój liberalizmu nie poszedł w jednolitym kierunku, ale rozdzielił się na dwa podstawowe rodzaje, tj. dogmatycznie wolnorynkowy, określany jako prawicowy, oraz drugi lewicowy, przeciwstawiający autokracji rynku prawa człowieka. Ten lewicowy nurt już na przełomie XIX i XX wieku zdominował brytyjską myśl liberalną. Domagał się od państwa gwarantowania prawa do godnego życia oraz określania warunków dopuszczalnej nierówności. Właśnie temu lewicowemu nurtowi liberalizmu zawdzięcza się marginalizację liberalizmu typu Spencerowskiego, który polegał na wyzbyciu się szlachetnych, idealistycznych złudzeń na rzecz twardej, bezlitosnej walki o byt, w której zwycięża siła, a nie moralne argumenty. Spencer (swoje poglądy przedstawił w latach 40. XIX wieku) propagował ideał społeczeństwa urynkowionego, wolnego od wszelkiej świadomej regulacji. Dowodził, że biedni nie zasługują na żadną pomoc i nie powinno być publicznej służby zdrowia i zorganizowanego systemu pomocy społecznej, gdyż biedni są sami sobie winni, powinni więc za to cierpieć zarówno oni, jak i ich dzieci, aż do trzeciego lub czwartego pokolenia. Twierdził też, że własność prywatna jest naturalnym i absolutnym prawem i dlatego chronienie jej jest najważniejszym zadaniem rządu. Poza tym domagał się ograniczenia władzy rządów przez nienaruszalne prawa rynku, a także głosił, że do sfery działań rządu nie może należeć organizowanie darmowego szkolnictwa [Walicki, 2013, s. 363 i 365].

Lewicowemu nurtowi liberalizmu zawdzięcza się istnienie (w pierwszym trzydziestolecu po II wojnie światowej) „państw dobrobytu” (*Welfare state*) w krajach Europy Zachodniej, w Nowej Zelandii, Australii, Kanadzie i częściowo w USA. *Welfare state* to takie „państwo, w którym zorganizowana władza używana jest, przy pomocy środków politycznych i administracyjnych, w celu modyfikowania gry sił rynkowych w trzech kierunkach. Po pierwsze, przez gwarantowanie jednostkom i rodzinom pewnego minimum dochodu, niezależnie od ich pracy i stanu posiadania. Po drugie, przez umożliwienie jednostkom i rodzinom radzenia sobie z pewnymi „przypadłościami społecznymi” (np. choroby, starość, bezrobocie), które bez takiej pomocy mogłyby wtrącić tych ludzi w sytuację kryzysu. Po trzecie, przez zapewnienie wszystkim obywatelom, niezależnie od ich statusu społecznego i przynależności klasowej, możliwości korzystania w określonym zakresie (wyraźnie uzgodnionym, ale podlegającym modyfikacji) z usług społecznych o najlepszej jakości” [Bigs, 1973, t. IV, s. 524, cyt. za Walicki, 2013, s. 320].

Powstanie w krajach Europy Zachodniej „państw dobrobytu” oznaczało odejście od liberalnych koncepcji szkoły neoklasycznej i oparcie społeczno-gospodarczych systemów na doktrynie keynesizmu. Czołową rolę w jej tworzeniu odegrał J.M. Keynes (1883–1946) podważając tezę ekonomii liberalnej, uznającej wolnokonkurencyjny rynek za najsprawniejszy regulator procesów gospodarowania. Pokazał on niepoprawność wnioskowania, że oświecony egoizm (*self interest*) działa w imię interesu publicznego i sformułował teorię inter-



wencjonizmu państwowego. Głosił pogląd, że jednym z największych dobrodziejstw kapitalizmu jest swoboda, jaką zapewnia on indywidualizmowi, a największymi jego wadami są „niezdolność do realizowania pełnego zatrudnienia oraz dowolny i niesprawiedliwy podział bogactwa i dochodów” [Keynes, 2003, s. 404]. W programie walki z bezrobociem kładł nacisk na zwiększenie globalnego popytu, drogą obniżenia stopy procentowej, zmian w stosunkach podziału, finansowania robót publicznych przez państwo oraz wprowadzenia progresywnego opodatkowania wysokich dochodów i przeznaczenie uzyskanych tą drogą środków na świadczenia socjalne.

W Niemczech idee lewicowego liberalizmu były obecne w postulatach „ordoliberalów”, powstałych przed II wojną światową oraz w poglądach przedstawicieli społecznej gospodarki rynkowej [Pysz, 2008], a mianowicie: w poglądach W. Euckena [Eucken, 2001], F. Bohma, W. Ropke i A. Rustowa. Ordoliberalowie dostrzegali zawodność rynku jako mechanizmu kreującego rozwiązania instytucjonalne i widzieli państwo jako twórcę ładu gospodarczego. Uważali, że bezkrytyczne przyjmowanie reguł instytucjonalnych wykreowanych przez rynek nie gwarantuje odpowiedniego zakresu wolności i dlatego odrzucali leseferyzm. Opowiadali się za wolnością, której istotą jest odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale i innych członków społeczeństwa. Według nich prawdziwa wolność wymaga od państwa tworzenia sprawiedliwych „reguł gry”, w ramach polityki ładu gospodarczego (*Ordnungspolitik*). Podstawowe zasady polityki ładu gospodarczego zostały określone przez W. Euckena w postaci „konstytucyjnych pryncypiów” [Eucken, 2001, s. 395–330]. Poglądy ordoliberalów znalazły zastosowanie w polityce gospodarczej realizowanej (od 1948 roku przez L. Erharda) w ramach społecznej gospodarki rynkowej, która jest koncepcją liberalną, odwołującą się do idei ukonstytuowanych w ramach paryskiego kolokwium W. Lippmana z 1938 roku [Wuensche, 2004, n. 4, s. 8–21]. W systemie społecznej gospodarki rynkowej realizacja programów socjalnych stała się istotnym zadaniem państwa.

Analizując osiągnięcia krajów Europy Zachodniej w okresie „państwa dobrobytu”, należy pamiętać, że było ono naturalnym rezultatem długiej ewolucji głównego kierunku myśli liberalnej. Reformy tworzące podstawę liberalnego państwa opiekuńczego (tzw. państwa dobrobytu) były wprowadzane na wiele lat przed rewolucją bolszewicką, pod wpływem atrakcyjności myśli socjalistycznej, a nie ze strachu przed rewolucją w Rosji [Walicki, 2013, s. 380].

Za najwybitniejszego teoretyka lewicowego nurtu liberalizmu, ostatniego ćwierćwiecza ubiegłego wieku, jest uważany J. Rawls. Jego *Teoria sprawiedliwości* ukazała się w 1971 roku, tuż przed ofensywą „nowej prawicy”, utożsamiającej wolność z wolnością rynkową i dążącej do wyeliminowania demokratycznego lewicowego liberalizmu, jako podstawy systemów ekonomicznych. Przedstawiona przez Rawlsa (w *Teorii sprawiedliwości*) koncepcja „demokracji właścielskiej” jest zbieżna z poglądami Hobhouse’a i przeciwstawna koncepcji

państwa opiekuńczego. Pokazując różnice między państwem opiekuńczym i demokracją właścicielską, Rawls pisał: „Mamy tu do czynienia z dwiema całkowicie odmiennymi koncepcjami celu, jaki stawiają sobie w czasie instytucje polityczne. W państwie opiekuńczym chodzi o to, by nikt nie spadł poniżej określonego, godziwego poziomu życia i aby wszystkim zapewnić ochronę w razie wypadku czy niepowodzenia, na przykład przez zasiłek dla bezrobotnych i opiekę zdrowotną, a w demokracji właścicielskiej podstawowe instytucje muszą działać w taki sposób, by środki produkcji trafiały w ręce szerokiej rzeszy obywateli – tak, aby w pełni uczestniczyli oni w społecznej kooperacji – a nie tylko w ręce nielicznych”. W sformułowanym „kryterium maksimum” Rawls dopuszcza nierówności w podziale dochodów, jeśli tylko zwiększają one motywację do pracy i przekładają się na wzrost dochodu oraz poprawiają sytuację najbiedniejszej jednostki społeczeństwa. Natomiast dążenie do całkowitego zrównania dochodów obywateli uważa za niewłaściwe, gdyż pełny egalitaryzm doprowadziłby do zlikwidowania bodźców ekonomicznych skłaniających do pracy i spowodowałby obniżenie całkowitych dochodów społeczeństwa [Rawls, 1994, rozdz. XVI]. W zapoczątkowanej przez Rawlsa odnowionej myśli liberalnej wolność, definiowana przez równość, a równość przez wolność, znajduje wyraz w: koncepcji organizacji państwa zapewniającego sprawiedliwość społeczną, propozycji sprawiedliwej konstytucji zapewniającej wolność i równe obywatelstwo, autentycznej wolności politycznej, autentycznej równości szans (zwłaszcza w sferze edukacji i kulturze), swobodzie wyboru zawodu i podejmowania działalności gospodarczej, niedopuszczaniu przez władzę do tworzenia monopolistycznych ograniczeń i barier w dostępie do atrakcyjnych stanowisk, a także w gwarantowaniu przez rząd minimum socjalnego. Mając na myśli realizację tych celów Rawls wyznaczył odpowiednie funkcje państwu w czterech następujących działach, a mianowicie: w dziale alokacyjnym zapewniającym konkurencyjny system cen, przeciwdziałając powstawaniu nadmiernej potęgi rynku; dziale stabilizacji sterującym silnym efektywnym popytem, umożliwiającym w miarę pełne zatrudnienie i swobodę wyboru zawodu; dziale transferów odpowiadającym za minimum socjalne oraz dziale dystrybucji, którego zadaniem jest stopniowe i ciągłe korygowanie podziału bogactwa i zapobieganie koncentracji władzy godzącej w wolność polityczną i równość szans [Rawls, 1994, s. 379–381].

Lewicowy nurt liberalizmu, stanowiący teoretyczną podstawę „państwa dobrobytu”, w połowie lat 70. XX wieku ustąpił miejsca wolnorynkowemu dogmatyzmowi, a następnie polityce Thacherowskiej i Reaganowskiej, charakteryzującej się dążeniem do systematycznego demontażu „państwa dobrobytu” i przyzwoleniem na bardzo duży wzrost nierówności społecznych. Ta nowa odmiana liberalizmu została niesłusznie określona jako powrót do „klasycznego liberalizmu”, mimo że zarówno M. Thacher, jak i R. Reagan uważali się za konserwatystów, a nie liberałów.

Szukając uzasadnienia dla tego nowego „klasycznego liberalizmu”, jego ideologowie na nowo odkryli dawno zapomnianego, F.A. Hayeka, myśliciela

marginalizowanego i traktowanego jako anachronizm. Uehonorowano go Nagrodą Nobla w dziedzinie ekonomii i „uznano, we wpływowych kręgach, za największy autorytet w interpretowaniu tradycji liberalnej i za najwybitniejszego przedstawiciela tej tradycji” [Walicki, 2013, s. 336]. Hayek prezentował poglądy typowe dla szkoły austriackiej, broniącej zasad wolnego rynku. Jego nauczycielem był Ludwig von Mises, który utożsamiał liberalizm z podporządkowaniem polityki wolnorynkowym zasadom klasycznej ekonomii. W Polsce poglądy Hayeka są znane przede wszystkim z *Konstytucji wolności* [Hayek, 2006], w której podkreślał, że nie reprezentuje nowoczesnego liberalizmu, jest „zatwardziałym starym Whigiem” i jego poglądy mają mało wspólnego ze współczesnym liberalizmem. Dla niego „prawdziwym liberalizmem” są tylko poglądy „starych Whigów” i jego własne [Hayek, 2006, s. 388]. Uzasadniając to twierdzenie Hayek pomijał cały dorobek XIX i XX-wiecznej myśli liberalnej, zawężał pojęcie „klasyczny liberalizm” i dowodził, że zawiera ono jedynie część brytyjskiej tradycji liberalnej, którą jest właśnie liberalizm „starych Whigów”. Według Hayeka nawet J.S. Mill, uznany za najwybitniejszego (XIX w.) klasycznego liberała i „czołowego myśliciela swej epoki”, jak to stwierdził J. Gray [2001, s. 47] znawca brytyjskiego liberalizmu i jeden z monografistów F.A. Hayeka, nie był „klasycznym liberałem”.

W związku z powyższym wypada przypomnieć, że traktat J.S. Milla *O wolności* był wyrazem powrotu do klasycznej myśli liberalnej, skupionej wokół wolności indywidualnej jako „wolności myśli i uczucia, absolutnej swobody umysłu i osądu” [Mill, 2002, s. 28], a nie wolności rynku. Wskazuje na to następujące stwierdzenie autora tego traktatu: „zasada wolności jednostki nie ma związku z doktryną wolnego handlu ani z większością kwestii wyłaniających się przy określaniu granic tej doktryny” [Mill, 2002, s. 112]. Dla Hayeka „klasycznym liberałem” nie był też radykalny krytyk Whigów J. Bentham, mimo że był on głównym inspiratorem (w pierwszej połowie XIX wieku) brytyjskiego liberalizmu ekonomicznego.

Głosiciele powrotu do „klasycznego liberalizmu” wykorzystali idee Hayeka, tj. ideologię nienaruszalnej prywatnej własności i maksymalnie wolnego rynku, do demontażu opiekuńczego państwa. Natomiast pominieli Hayekowskie pojmowanie rynku jako ideału, oznaczającego pokojową i przyjazną rywalizację, zamieniającą wroga w przyjaciela i tworzącą spontaniczny ład wzajemnych przystosowań. Dopuszczali i zalecali narzucanie i organizowanie gospodarki rynkowej przez władze polityczne, co stanowiło drastyczne odstępstwo od „antykonstruktywizmu” Hayeka. Do sporządzonej przez Hayeka listy cech „klasycznego liberalizmu” dodali obronę niezbywalnych praw człowieka, ale tylko praw cywilnych i politycznych, a nie społeczno-ekonomicznych. Po upadku tzw. krajów komunistycznych do tego modelu dodano uzupełnienia mocno akcentujące wolność polityczną. W ten sposób powstał nowy model współczesnego

„wzorowego liberalizmu, łączący zaangażowanie na rzecz własności prywatnej i wolności rynku z retoryką praw człowieka i wiarą w uniwersalną zbawienność politycznej demokracji” [Walicki, 2013, s. 338–339]. Ten współczesny liberalizm akcentujący prymat wartości wolnorynkowych, nazywany też „nowym klasycznym liberalizmem” nie jest liberalizmem lewicowym, socjalnym, ani też ściśle prawicowym, ale „arbitralnym konstruktem, pozbawionym odniesień do rzeczywistości historycznej”, utożsamianym z libertarianizmem [Walicki, 2013, s. 339–348].

Poglądy tych „nowych klasycznych liberałów” są bliskie libertarianom, w kwestiach myślenia o problemie nierówności dochodowych i roli państwa. Głównym przedstawicielem tej szkoły jest R. Nozick [Nozick, 1999]. Zdaniem libertarian równość szans jest ważniejsza niż równość dochodów. Domagają się oni rozszerzenia swobód obywatelskich, zwiększenia roli rynku i zmniejszenia roli państwa, a mianowicie: ograniczenia jego roli do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, egzekwowania swobodnie zawieranych kontraktów i nie włączania się w redystrybucję dochodu. Poglądy libertarian w praktyce objawiły się libertarianizmem korporacyjnym, tworzącym sprzyjające warunki dla prekaryzacji społeczeństwa.

#### LIBERTARIANIZM KORPORACYJNY JAKO ŹRÓDŁO GLOBALIZMU I PREKARYZACJI SPOŁECZEŃSTWA

Oparcie systemów ekonomicznych krajów na doktrynie neoliberalizmu, objawiającego się we współczesnym zglobalizowanym świecie libertarianizmem korporacyjnym, osłabiło rolę państwa narodowego i zapewniło korporacjom, będącym wielkimi, notowanymi na giełdach spółkami akcyjnymi, przywileje i prawo wykorzystywania potęgi ekonomicznej. Państwa czyniąc kanonem swoich działań: deregulację, liberalizację i prywatyzację podporządkowały się logice kapitału [Beck, 2005, s. 325–326] i stały się zbyt słabe wobec potęgi korporacji, dysponujących olbrzymim kapitałem. Powstała sytuacja, że to kapitał pełni funkcję kontrolną nad państwem i grupy interesów kreują „fasadową demokrację”, w której wprawdzie zachowane są instytucje, ale nie pełnią one takich funkcji, jakich wymaga demokracja obywatelska oparta na zasadach wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Obserwując ten proces w krajach UE, zauważa się nie tylko demontaż państwa ale i słabość UE. Pogłębianie tego procesu zagraża realizacji podstawowych celów Wspólnoty (zawartych w traktatach) i w konsekwencji może zagrozić dalszemu istnieniu UE.

Analizując społeczno-ekonomiczne skutki postępującego globalizmu autorzy stwierdzają, że korporacje łączy ten sam instytucjonalny porządek i cel, jakim jest pomnażanie zysku właścicieli kapitału. Te cechy korporacji zauważono

już w 1696 roku, kiedy to komisarze do spraw handlu na terenie Anglii napisali w swoim raporcie, że „forma korporacji ulega całkowitemu wypaczeniu, wskutek sprzedaży udziałów w spółce ignorantom przyciąganym przez fałszywe i sprytne rozprzestrzenianie pogłoski o kwitnym stanie kapitału firmy” [Bakan, 2006, s. 14]. Warto też przypomnieć, że i A. Smith ostrzegał przed korporacjami, pisząc: „zarządom nie można ufać powierzając gospodarowanie cudzymi pieniędzmi, w przedsiębiorstwa zorganizowane jako korporacje nieuchronnie wkładną się niedbalstwo i rozrzutność” [Smith, 1954, t. 1, s. 124]. Te ostrzeżenia oraz doświadczenia lat 90. XX wieku i fundamentalny kryzys neoliberalnego kapitalizmu rozpoczęty w krajach UE w 2008 roku nie skłaniają do rezygnacji z doktryny neoliberalizmu tworzącej korzystne warunki do swobodnego rozwoju i funkcjonowania korporacji jako niezależne byty, kierujące się własną wewnętrzną logiką i zasadami. Wypada przypomnieć, że do lat 50. XX wieku wielonarodowymi firmami były w zasadzie tylko korporacje amerykańskie. Odpowiednie warunki do ich rozwoju stworzył werdykt amerykańskiego Sądu Najwyższego z 1886 roku, uznający na podstawie 14. poprawki do Konstytucji, iż prywatna korporacja jest osobą fizyczną w świetle amerykańskiej konstytucji i w konsekwencji posiada te same przywileje i ma zapewnioną taką samą ochronę prawną jak osoby fizyczne [Robbins, 2006, s. 122]. Skutkiem tego korporacje mogą, podobnie jak obywatele, wywierać wpływ na rząd, ofiarowywać miliony dolarów na wsparcie kandydatów partii politycznych i lobować za rozwiązaniami legislacyjnymi przynoszącymi im wymierne korzyści finansowe. Negatywne skutki tej logiki finansowania wyborów przez wielki biznes zauważył już Arystoteles i stwierdził: „Zrozumiałe jest, że ci, co kupują urząd, przyzwyczajają się do ciągnięcia zeń zysków, by pokryć poczynione wydatki” [Bakan, 2006, s. 124]. Nietrudno zauważyć, że gdy korporacje skupiające olbrzymi majątek, pochodzący od akcjonariuszy, korzystają z takich samych praw jak jednostki, rodzi się głęboka nierówność. Podczas gdy „demokracja wymaga, żeby obywatele, poprzez wybierane przez siebie rządy, mieli zwierzchność nad korporacjami i decydowali o tym, co korporacjom wolno i do czego są zobowiązane” [Bakan, 2006, s. 129]. Obecnie z potęgą rynków finansowych i korporacji nie mogą równać się rządy krajów posiadających systemy ekonomiczne oparte na doktrynie neoliberalizmu, realizujące w społeczno-gospodarczej polityce zasady libertarianizmu korporacyjnego. Polityka stała się, w dużej mierze, zakładniczką kapitału, domagającego się coraz lepszych warunków, a przede wszystkim niższych podatków i niższych kosztów pracy. Unia Europejska i inne instytucje międzynarodowe powinny zauważyć, że korporacje wypromowały ideologię nie służącą rozwojowi społecznemu i w rezultacie to ich interes, a nie obywateli, wyznacza działania państw oraz czyni ich niezdolnymi do ograniczania niewłaściwie pojętej wolności i demokracji. W obecnej rzeczywistości nie rządy, ale korporacje mają możliwość tworzenia nawet własnych kodeksów postępowania w zakresie praw pracowniczych [Robbins, 2006, s. 122 i 165].

Podstawowe założenia doktryny libertarianizmu są następujące [Robbins, 2006, s. 123]:

1. Stały wzrost gospodarczy, mierzony za pomocą produktu narodowego brutto (PNB), przyczynia się do rozwoju ludzkości.
2. Wolny rynek, nieskrępowany ingerencją państwa, prowadzi generalnie do najbardziej efektywnego i społecznie optymalnego rozdziału zasobów.
3. Globalizacja gospodarcza, realizowana przez usuwanie barier utrudniających swobodny przepływ towarów i środków finansowych na świecie, pobudza konkurencję, zwiększa efektywność gospodarowania, tworzy nowe miejsca pracy, obniża ceny detaliczne, zwiększa wybór towarów, wspomaga wzrost gospodarczy i jest w zasadzie korzystna dla prawie wszystkich.
4. Prywatyzacja, dzięki której zadania i zasoby państwa trafiają w ręce sektora prywatnego, prowadzi do zwiększenia wydajności.
5. Głównym zadaniem państwa jest stworzenie infrastruktury niezbędnej do rozwoju handlu oraz zaprowadzenie rządów prawa, ze szczególnym uwzględnieniem prawa własności i egzekwowania umów.

Wyniki badań wielu autorów, m.in. [Bakan, 2006; Harvey, 2008; Robbins, 2006; Stiglitz, 2006, 2007, 2010; Sachs, 2006; Perkins, 2006; Standing, 2014], pokazują, że libertarianizm korporacyjny doprowadził w praktyce do bardzo niebezpiecznej sytuacji, a mianowicie do wywalczenia wolności od demokratycznej kontroli i zawłaszczenia rządów przez biznes, w myśl hasła, że biznes i państwo powinny być partnerami. Dziś już żaden rzetelny badacz nie kwestionuje tezy, że korporacje są odpowiedzialne za: niszczenie lasów, wprowadzanie toksycznych chemikaliów, tworzenie niegodnych (zagrożających bezpieczeństwu) warunków pracy, zatrudnianie w krajach biednych nawet dzieci, rozbijanie pracowniczych związków zawodowych, utrzymywanie niskich wynagrodzeń nie mających uzasadnienia w wydajności i jakości pracy, przenoszenie działalności do miejsc oferujących relatywnie niskie koszty pracy bez liczenia się z konsekwencjami dla lokalnych społeczności, wymuszanie na władzach państwowych subsydiowania ich działalności oraz łagodzenia przepisów dotyczących praw pracowniczych, ochrony zdrowia i środowiska.

Autorzy widząc te negatywne działania oraz zagrożenie demokracji i liczne negatywne skutki dla społeczeństwa, ze strony wciąż rosnących w siłę korporacji, proponują podjęcie następujących działań zmierzających do ograniczenia ich potęgi i wpływów [Robbins, 2006, s. 123]:

1. Unieważnić werdykt amerykańskiego Sądu Najwyższego nadający korporacjom te same prawa, co osobom fizycznym.
2. Wykluczyć korporacje z życia politycznego, gdyż pozwalanie korporacjom, Dysponującym miliardami dolarów, na lobowanie wśród ustawodawców na rzecz korzystnych dla siebie rozwiązań, stanowi jawną niesprawiedliwość.
3. Gruntownie zreformować zasady prowadzenia kampanii wyborczych, aby ograniczyć wpływ pieniądza na politykę (jest to szczególnie widoczne w USA).

4. Zlikwidować system przywilejów korporacyjnych, m.in. odebrać bezpośrednie subsydia i dotacje oraz wprowadzić podatki i opłaty w wysokości pokrywającej szkody wyrządzone działalnością korporacji.
5. Wprowadzić mechanizmy kontroli międzynarodowych korporacji i przepływów finansowych.

Mimo że wyszczególnione powyżej propozycje są znane od dawna i zalecane przez wielu ekonomistów, zarówno kryzysy finansowe lat 90. XX wieku, jak i obecny fundamentalny kryzys neoliberalnego kapitalizmu nie wymusiły na klasie politycznej współczesnych krajów gospodarki rynkowej, w tym krajów UE, rzetelnej, konstruktywnej dyskusji i wprowadzenia społecznie pożądaných rozwiązań, ograniczających globalizm i „prekaryzację społeczeństwa”.

Dla jasności wyводу wypada zwrócić uwagę na różnice pomiędzy treścią ekonomiczną pojęć globalizacja i globalizm. Otóż przez globalizację rozumie się, jak to określił J.A. Scholte, obiektywny proces prowadzący do osłabienia barier utrudniających kontakty społeczne w skali globu [Scholte, 2006, s. 53]. Objawia się ona wzrostem przepływu dóbr, usług i kapitału między krajami, stałym wzrostem udziału krajowej produkcji powiązanej z importem i eksportem, koniecznością konkurowania producentów krajowych z producentami całego świata pod względem cen i zróżnicowania wyrobów, a także prowadzi do rozszerzenia specjalizacji i podziału pracy w skali świata. Natomiast globalizm to proces kierowany oddolnie, stanowiący ekspansję wolnego rynku, w którym globalizacja gospodarcza wyprzedziła polityczną. Objawia się on pogłębieniem słabości państwa i ograniczeniem jego funkcji socjalnych oraz wzrostem takiej siły rynków kapitałowych i międzynarodowych korporacji, która umożliwia im autonomiczność. Skandale finansowe ostatnich lat są tylko wierzchołkiem przyszłowiowej góry lodowej, pod którym kryje się neoliberalna kultura biznesu. Globalizm oznacza rynek bez suwerenów, a nie rynek wolnej doskonałej konkurencji. Zrodził się on dzięki nieoficjalnej działalności Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Światowej Organizacji Handlu oraz Banku Światowego i oznacza wprowadzenie, w skali międzynarodowej, reguł leseferyzmu opartych na wierze, że rynek samoistnie zapewni efektywność gospodarki [Stiglitz, 2007, s. 10]. Skutkiem globalizmu mamy słabe, ograniczające funkcje socjalne i podporządkowane rynkowi państwo; chaotyczne i nieskoordynowane zarządzanie, powodujące, że wzrost gospodarczy nie przynosi wszystkim uczestnikom procesów gospodarowania odpowiednich do ich wkładu, wymiernych korzyści i stworzone mechanizmy – w myśl hasła „zwycięscy biorą wszystko” – służą tylko najbogatszym. Wysokie rozpiętości dochodów wskazują, że globalizm wchodzi w konflikt z demokracją. Chociaż rozpiętości dochodów są już bardzo wysokie to nadal rosną i to nie tylko w krajach bogatych, ale i nowych krajach UE, w tym w Polsce, która do 1990 roku była krajem o egalitarnym społeczeństwie, a obecnie należy do krajów wyróżniających się największymi w UE rozpiętościami dochodów.

Przyjęta przez rządy krajów świata, w tym Polski i innych krajów UE, polityka neoliberalizmu, a wraz z nią postępująca, pod presją korporacyjnych nacisków, deregulacja i prywatyzacja zwiększają ekspansję korporacji i umożliwiają im szerokie wkraczanie nawet w dziedziny dotychczas im niedostępne, należące do sfery publicznej, takie jak: służba zdrowia, zabezpieczenia emerytalne i szkolnictwo. Te procesy w połączeniu z szybko rozwijającą się informatyką torowały drogę do globalizacji ekonomicznej i wyzwalały kapitalizm z ograniczeń nakładanych przez narodowe państwa. Znaczącą w tym procesie rolę odegrały usamodzielnione oraz funkcjonujące niezależnie od sfery produkcji rynki finansowe, maksymalizujące swe zyski bez konieczności dbania o rozwój gospodarczy macierzystych krajów.

Idee „neoliberalizmu”, jako podstawa polityki gospodarczej, znalazły zastosowanie w polskiej transformacji ustrojowej, która przypadła na okres największego dogmatyzmu neoliberalnej prawicy. W Polsce i w innych krajach wychodzących z „realnego socjalizmu” „neoliberalna prawica” dokonując prorynkowej transformacji gospodarki, metodą „terapii szokowej”, zignorowała pogląd, że w środowiskach naukowych (m.in. w USA) liberalizm ma nadal konotację lewicową i nie jest kojarzony z „autokracją wolnego rynku” [Walicki, 2013, s. 414]. Negatywne dla społeczeństwa skutki neoliberalnej transformacji objawiły się wysokim bezrobociem, wzrostem liczby „prekariuszy”, osób żyjących na poziomie minimum biologicznego (w Polsce około 12% społeczeństwa) i na poziomie minimum socjalnego (w Polsce ponad 60% społeczeństwa) [Polak, 2009, s. 9]. Elastyczny rynek pracy i demontaż instytucji opiekuńczych państwa spowodowały, że Polacy obecnie czują się we własnym kraju mniej bezpiecznie niż za granicą.

## PODSUMOWANIE

Przedstawione wyniki badań pozwalają na sformułowanie następujących generalnych wniosków końcowych:

1. Ponieważ wolność i bezpieczeństwo mieszkańców krajów, w tym bezpieczeństwo socjalne, są wartościami podstawowymi, a nie konkurencyjnymi kraje UE, chcąc realizować założenia strategii Europa 2020, nie powinny podporządkowywać się dyktatowi kapitału, sankcjonować nierówności społeczne oraz wycofywać się z wielu obszarów aktywności, w tym z pełnienia roli koordynatora i aktywnego kreatora polityki społeczno-gospodarczej zapewniającej zrównoważony rozwój krajów Wspólnoty.

2. Moralne bankructwo neoliberalnego modelu państwa powinno skłonić kraje Wspólnoty do zdetronizowania mitów neoliberalnego kapitalizmu, obrony konstytucyjnych zasad społecznej gospodarki rynkowej i wdrożenia jednolitego systemu ekonomicznego opartego na doktrynie liberalizmu socjalnego ukierunkowanego na ograniczenie nierówności społecznych i wzrost dobrobytu ogółu mieszkańców Wspólnoty, a nie wzrost „prekariuszy”.



## BIBLIOGRAFIA

- Bakan J., 2006, *Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą*, Wyd. Lepszy Świat, Warszawa
- Beck U., 2005, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wyd. Nauk. Scholar, Warszawa.
- Biggs A., 1973, "Welfare state" [w:] *Dictionary of the History of Ideas*, Charles Scribner, New York, t. IV.
- Brown A., 2009, *The Rise and Fall of Communism*, Harper Collins, New York.
- Bryceson D.F. (red.), 2010, *How Africa Works. Occupational Change. Identity and Moralists*, Rugby: Practical Action Publishing.
- Estulin D., 2009, *Prawdziwa historia Klubu Bilderberg*, Drukarnia Naukowo-Techniczna, Katowice.
- Eucken W., 2001, *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań.
- Gray J., 2001, *Dwie twarze liberalizmu*, Warszawa.
- GUS, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ\\_Wskazniki\\_Europa2020.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_Wskazniki_Europa2020.pdf) (dostęp: 27.09.2013).
- Harvey D., 2008, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Hayek F.A., 2006, *Konstytucja wolności*, Warszawa.
- Keynes J.M., 2003, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa.
- Kieżun W., 2012, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Landreth H., Colander D.C., 2005, *Historia myśli ekonomicznej*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Marshall T.H., 1964, *Class Citizenship and Social Development*, Garden Sity, New York.
- Mill J.S., 2002, *O wolności*, PWE, Warszawa.
- Mises L., 1985, *Liberalism In the Classical Tradition*, New York.
- Nozick R., 1999, *Anarchia, państwo, utopia*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Perkins J., 2006, *Hit Man. Wyznania ekonomisty od brudnej roboty*, Studio Emka, Warszawa.
- Polak E., 2009, *Globalizacja a różnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Difin, Warszawa.
- Pysz P., 2008, *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Rawls J., 1994, *Teoria sprawiedliwości*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Rawls J., 1998, *Liberalizm polityczny*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Robbins R.H., 2006, *Główne problemy a kultura kapitalizmu*, Wydawnictwo Pro Publico, Poznań.
- Sachs J., 2006, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa..
- Scholte J.A., 2006, *Globalizacja*, Oficyna Wydawnicza Humanites, Sosnowiec.
- Smith A., 1954, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa.
- Standing G., 2014, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wyd. Naukowe PWN S.A, Warszawa.

- Stiglitz J.E., 2006, *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E., 2007, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E., 2010, *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa.
- Traktat Lizboński, 2007, Dz. Urz. UEC 306, t. 50.
- Traktat ustanawiający konstytucję dla Europy, 2004, Dz. Urz. UEC 370, t. 47.
- Walenciak R., 2015, *Rozmowa z prof. Z. Baumanem*, „Przegląd” 23.02 – 1.03.
- Walicki A., 2013, *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, PAN Universitas, Kraków.
- Wuensche H.F., 2004, *Kapitalizm a społeczna gospodarka rynkowa: dwie sprzeczne koncepcje*, „Zeszyty Naukowe” PTE, nr 4.

### *Streszczenie*

Postępujący proces prekaryzacji społeczeństwa wskazuje, że realizacja zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju pozostaje w krajach Wspólnoty wyłącznie w sferze deklaracji.

Uzasadniając tę tezę, w opracowaniu przedstawia się treść ekonomiczną „procesu prekaryzacji społeczeństwa”, jego społeczno-ekonomiczne skutki oraz podstawowe źródła, którymi są: oparcie systemów ekonomicznych krajów na doktrynie neoliberalizmu i postępująca globalizacja przejawiająca się globalizmem.

*Słowa kluczowe:* neoliberalizm, prekaryzacja, Unia Europejska

### **Basic Sources of Society's Precarization in Modern Market Economies**

#### *Summary*

The ongoing process of society's precarization shows that realizing sustainable and integrated development in the European Union countries remains purely declaratory.

To justify this thesis, the study presented the economic meaning of the “process of society's precarization”, its socioeconomic effects and primary sources, which are: basing countries' economic systems on the doctrine of neoliberalism and increasing globalization manifesting itself as globalism.

*Keywords:* neoliberalism, precarization, European Union

JEL: J89